

# Gorlice wejdą do programu Mieszkanie Plus, kiedy dotacja wyniesie aż 50 proc.

● Młodzi gorliczanie szukają głównie niewielkich mieszkań. Tych na rynku jest mało. Zarówno do wynajmu, jak i kupna. Na to ostatnie stać niewielu. Rządowy program byłby dla nich szansą

## Gorlice

Lech Klimek  
l.klimek@gk.pl

Irena i Janusz Mrozekowie z Gorlic wzięli ślub siedem lat temu. Mieszkają u jej rodziców w dwóch pokojach z kuchnią. Mają pięcioro dzieci.

- Wynajęcie mieszkania nie bardzo wchodzi w rachubę, nie stać nas - przyznaje pani Irena. - Odstępne z czynszem to byłoby jakieś 800 złotych, do tego trzeba dodać rachunki za media - wylicza.

Nie ukrywa, że program Mieszkanie Plus rozwiązałoby problem jej rodziny. - Pod warunkiem, że czynsz byłby na prawdę umiarkowany - podkreśla.

Zaczyna przybywać samorządów, które deklarują udział we wspólnym programie. Nasz gorlicki na razie czeka na szczegóły.

- Jeśli dofinansowanie budowy takich mieszkań wyniosłoby co najmniej 50 procent kosztów, to poważnie byśmy się zastanowili - mówi Rafał Kukla, burmistrz miasta.

O programie na razie nie wiadomo zbyt wiele. W Małopolsce

mocno zainteresowane tematem są m.in. Trzebinia, Libiąż, Chrzanów. W tym ostatnim planują budowę ponad dwustu mieszkań. - Znamy tylko ogólne zasady: w ramach programu inwestycje będą realizowane na zasadach rynkowych, a stawka czynszu ma wynosić od 10 do 20 złotych za metr kwadratowy. Mieszkania można będzie wykupić, ale też wynająć - dodaje burmistrz.

Narazie nie planuje żadnych ruchów w tej sprawie. Czekają na szczegóły, choć zdaje sobie sprawę, że młodzi potrzebują mieszkań. Ci, którzy pracują za minimalną czy nieco wyższą pensję, nie mają szans na mieszkanie komunalne. W takiej sytuacji jest Katarzyna Radon z Gorlic. Wraz z mężem i dzieckiem gnieździ się w mieszkaniu u tesciów. - Chcielibyśmy już dawno pojechać na swoje. Nie stać nas niestety na kupno mieszkania, a wynajmować zwyczajnie się nie opłaca - tłumaczy kobieta. Złożyła podanie o lokal komunalny, jednak od kiedy oboje z mężem pracują, nie kwalifikują się do przydziału.

Ma nadzieję, że miasto wdroży rządowy program. - Takie „M” byłoby dla nas w sam raz - rozmarza się. ● ● ●



FOT. LECH KLIMEK

► Irena i Janusz Mrozek chcieliby ze swoimi dziećmi zamieszkać w bloku w Gorlicach. Mają dość ciasnego mieszkania jej rodziców

## Wiesław Brzozowski - agent nieruchomości

### Ludzie szukają małych mieszkań

**Czy na gorlickim rynku mieszkaniowym jest pod dostatkiem mieszkań na wynajem?**

Mogę śmiało powiedzieć, że zasadniczo wszystko, co pojawia się w ofertach wynajmu, dosyć szybko znajduje swoich klientów.

**Kto najczęściej poszukuje mieszkań?**

Przed wszystkim ludzie młodzi, którzy chcą się usamodzielniać i nie chcą mieszkać z rodzicami. Jest też spora grupa osób, które pracują w Gorlicach, a mieszkają w innych miejscowościach.

Po przeprowadzeniu kalkulacji dochodu do wniosku, że bardziej opłaca im się coś wynająć niż dojeżdżać do miasta choćby z Uścia Gorlickiego czy Bobowej.

**Jakie mieszkania cieszą się największym wzięciem?**

Kawalerki, gdy mieszkania potrzebują jedna osoba. Młode małżeństwa poszukują raczej mieszkań dwupokojowych, czasem większych, o ile mają już dzieci lub planują je w najbliższej przyszłości.

**A ceny? Czy można o nich coś powiedzieć?**

Tu oczywiście najniższymi czynnikami jest poziom wynagrodzeń. Jeśli rodzina ma dochody niewiele przekraczające najniższą krajową, nawet jeśli pracują dwie osoby, to ta cena musi być dostosowana do ich możliwości finansowych.

**Czyli?**

Uśredniając, to w przypadku kawalerki ta cena będzie oscylować pomiędzy pięćset a sześćset złotych. Większe mieszkania, które byskawicznie znajdują najemców, kosztują około ośmiuset złotych, czasem nawet około tysiąca. Ta cena oczywiście zawiera zarówno tak zwane odstępné, jak i konieczny do zapłacenia czynsz.

**A jakie są perspektywy?**

No cóż, ja zakładam, że rynek będzie stabilny, jestem optymistą, bo gdybym patrzył na to inaczej, to musiałbym po prostu zamknąć firmę.

ROZMAWIAŁ: LECH KLIMEK